WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,129.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC
19
ŚRODA
Św. Józefa
Wschód słońca 5 m. 46
Zachód „ 17 43
Rok II. Nr. 77

Od maja r. b. nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona" ukazywać się będą

PISMA, MOWY, ROZKAZY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wydanie zbiorowe w 8 tomach.

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski pod redakcją dr. Michała Sokolnickiego i Juljana Stachiewicza,
sekretarz redakcji — Władysław Pobóg-Malinowski.

PISMA, MOWY, ROZKAZY Józefa Piłsudskiego

ZAWIERAĆ BĘDĄ:

Tom I. Lata 1893 – 1900. Okres pracy, jako redaktora „Robotnika" i członka Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej do chwili aresztowania w Łodzi.

Tom II. Lata 1900 – 1908. Okres działalności rewolucyjnej w zaborze rosyjskim i wystąpień organizacji bojowej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Tom III. Lata 1908–1914. Okres Związku Walki Czynnej i organizacyj strzeleckich.

Tom IV. Lata 1914 – 1918. Okres Wojny Światowej, Legjonów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej. Tymczasowej Rady Stanu i więzienia w Magdeburgu.

Tom V–VIII. Lata 1918–1926. Okres działalności w niepodległej Polsce.

RAZEM OKOŁO 3.200 STRON DRUKU.

Każdy tom zawierać będzie od 20 do 25 arkuszy druku na pięknym bezdrzewnym papierze, oprawionym w angielskie płótno i ze złoconym tytułem na grzbiecie. Wszystkie tomy razem stanowić będą jednolitą estetyczną całość, stając się cennym i ozdobnym wkładem dla każdej bibljoteki, prywatnej czy publicznej.

PIERWSZY TOM UKAŻE SIĘ W MAJU R. B., DALSZE TOMY UKAZYWAĆ SIĘ BĘDĄ W ODSTĘPACH DWUMIESIĘCZNYCH.

Pragnąc udostępnić jaknajszerszemu ogółowi „Pisma, mowy, rozkazy Józefa Piłsudskiego", postanowiliśmy ogłosić ulgowe ich nabywanie w prenumeracie po cenie zł. 12 za tom na warunkach następujących: przy zapisaniu się na prenumeratora złotych 12 i dalsze wpłaty po 6 złotych miesięcznie. Zapisy na prenumeratę będą zamknięte z dniem 1-ym maja r. b., poczem cena zarówno poszczególnych tomów, jak całości wydawnictwa będzie znacznie podwyższona. Należy więc nie zwlekać i natychmiast zgłaszać zamówienia na prenumeratę.

Kupon I.

Do Tow. Wyd.
„POLSKA ZJEDNOCZONA"
Warszawa, ul. Nowolipie 2.
Zamawiam w prenumeracie „Pisma, mowy, rozkazy Józefa Piłsudskiego" (8tomów). Jednocześnie wpłacam na konto czekowe P. K. O. Nr. 16.018 w Warszawie zł. 12 i obowiązuję się do wpłacania dalszej należności po zł. 6 miesięcznie, poczynając od 1-go maja 1930 r.
Imię i nazwisko ....
Adres ....

Kupon II.

Do Tow. Wyd.
„POLSKA ZJEDNOCZONA"
Warszawa, ul. Nowolipie 2.
Zamawiam w prenumeracie „Pisma, mowy, rozkazy Józefa Piłsudskiego" (8tomów). Jednocześnie wpłacam na konto czekowe P. K. O. Nr. 16.018 w Warszawie zł. 12 i obowiązuję się do wpłacania dalszej należności po zł. 6 miesięcznie, poczynając od 1-go maja 1930 r.
Imię i nazwisko ....
Adres ....

(Prośba o wyraźne i czytelne wpisywanie rubryk).

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Rozważania teoretyczne

NOWY RZĄD WINIEN PODJĄĆ PRZERWANĄ AKCJĘ ZBLIŻANIA RZĄDU I SEJMU

Jakiemi torami pójdzie dalszy rozwój przesilenia — trudno przewidywać. Żyjemy w okresie, kiedy 1-o tradycja obyczaju parlamentarnego jest mocno krytykowana, 2-o nowe normy pozytywne prawa konstytucyjnego nie są jeszcze gotowe, 3-o napięcie stosunków politycznych jest dość znaczne. Ulubioną metodą działania państwowo - politycznego w Polsce w ostatnich czasach jest tryb demonstracji politycznej, stosowany ze szczególnem upodobaniem przez obóz B.B. (ciągłe wychodzenia z sal obrad, składanie godności, deklaracje i t. p.). Poza tem daje się obserwować stałe eksperymentowanie w zakresie stosowania prawa konstytucyjnego (wątpliwości w wykładni, kazuistyka interpretacyjna). W tych warunkach żadna z sytuacyj państwowo - politycznych nie jest wolna od przewidywań niespodzianek.

Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, aby dać wyraz poglądowi, jak powinno być załatwione przesilenie, otworzone oficjalnie przez poniedziałkowy akt przyjęcia dymisji rządu przez Prezydenta Rzplitej.

Sejm obalił formalnie min. Prystora i faktycznie także min. Czerwińskiego, jakkolwiek do głosowania wniosku przeciw temu ostatniemu nie doszło. Obaj więc do rządu wchodzić już nie mogą. Ze względu na deklarację solidarności zaszachowany został także szef rządu, prof. Bartel, jakkolwiek politycznie prawie pewne jest, że o votum nieufności dla premjera Sejm nie myślał.

Prezydent Rzplitej, który z mocy konstytucji ma prawo i obowiązek wziąć na siebie trud powołania nowego rządu, niewątpliwie musi rozważyć głęboko i sumiennie położenie polityczne i powziąć decyzję co do powołania właściwej osoby na urząd szefa rządu. Osoba ta musi reprezentować określoną ideę państwowo - polityczną: jest nią idea rządu silnego, sprawiedliwego, a zdolnego do współpracy z parlamentem. Ta współpraca musi polegać na lojalnym stosunku do parlamentu, na szanowaniu jego uprawnień konstytucyjnych i uwzględnianiu jego głosu w sprawach państwowych.

Rząd prof. Bartla, jakkolwiek przez wielu obarczany zarzutem dwutorowości, nieszczerości, połowiczności, zainaugurował przecież właściwszy stosunek między wykonawczym i ustawodawczym elementami państwa, niż było to za rządów jego poprzednika. Próba ta zwichnęła się wskutek przypadku, którego nie należy ani wyolbrzymiać ani przejaskrawiać. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby następny rząd kontynuował politykę współpracy z Sejmem, a wszystko przemawia przeciw temu, aby w rządzie zasiedli ludzie, którzyby tej współpracy nie uznawali. W dzisiejszym stanie rzeczy mogłoby to bezwzględnie znów doprowadzić do upadku takiego rządu, bo Sejm jest zbyt mocny moralnie, aby obwijał prawdę swej opinji w bawełnę oportunizmu.

Czy Prezydent Rzplitej zechce badać opinje kół parlamentarnych, jak czynił to w grudniu, jest to sprawa jego własnego uznania. Prawem przepisane to nie jest. Natomiast jasne jest, że decyzje głowy Państwa iść powinny w kierunku, który w całej opinji zarysowywuje się bardzo już wyraziście: zmniejszania płaszczyzn tarcia, zbliżania ku sobie skłóconych obozów, narzucania ludziom obowiązku uzgadniania się i współpracy, zmuszania działaczów państwowych do liczenia się z rzeczywistością państwową. Prezydent działać tu może swoim wielkim autorytetem, który jest siłą polityczną pierwszorzędnego znaczenia.

PRZESILENIE RZĄDOWE TRWA

KTO UTWORZY RZĄD? — SYTUACJA W SEJMIE.

Dnia 17 b. m. około godziny 9-ej wieczorem P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret zwalniający rząd prof. Bartla i jednocześnie poruczający mu i wszystkim ministrom dalsze kierownictwo sprawami państwowemi, aż do chwili powołania nowego rządu.

* * *

W dniu wczorajszym w ciągu przedpołudnia i popołudnia nie zaszło w stanie przesilenia rządowego nic nowego, jednakże powszechne panowało przekonanie, iż sytuacja ulegnie całkowitemu wyjaśnieniu w godzinach wieczornych. Zbliżony do Rządu „Kurjer Czerwony", dementując wszelkie dotychczasowe pogłoski o zmianach personalnych w Rządzie, zakończył swój artykuł oświadczeniem:

„Możemy donieść tylko to, że P. Prezydent już może w najbliższych godzinach poweźmie decyzję, komu powierzy misję tworzenia nowego gabinetu".

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ?

W związku z nowym obrotem rzeczy, skutkiem którego przesilenie wbrew początkowym przewidywaniom zmierzać będzie ku jaknajszybszej likwidacji, w kołach politycznych uchodziło za rzecz najprawdopodobniejszą, że misję utworzenia nowego Rządu otrzyma ponownie p. Bartel. Pogłoskę tę bez żadnych zaprzeczeń podały zresztą także oba pisma południowe, zbliżone do sfer rządowych, „Kurjer Czerwony" i „Przegląd Wieczorny".

Ponieważ P. Prezydent Rzplitej, odmiennie od trybu postępowania zastosowanego przy przesileniu grudniowem, tym razem nie powoływał do siebie przedstawicieli stronnictw sejmowych, jest rzeczą najprawdopodobniejszą, że kontakt ten ze sferami politycznemi zostanie podjęty dopiero przez desygnowanego nowego Premjera, który przed ustaleniem ostatecznej listy swego gabinetu postara się w rozmowach ze stronnictwami omówić podstawy spokojnej i rzeczowej dalszej współpracy między Rządem a Sejmem.

ZAOSTRZENIE NA TERENIE SEJMU

Natomiast na terenie Sejmu nastąpiło wczoraj silne zaostrzenie sytuacji w związku ze stanowiskiem klubu B. B., który, sprzeciwiając się podejmowaniu przez Sejm jakichkolwiek prac w okresie przesilenia rządowego, odpowiednio zastosował środki taktyczne. (Uchwały klubu B. B. podajemy na innem miejscu).

OSTRE WYSTĄPIENIE B. B. W. R.

KLUB RZĄDOWY NIE CHCE BRAĆ UDZIAŁU W OBRADACH SEJMU DO CZASU ZAKOŃCZENIA PRZESILENIA

W KOMISJI BUDŻETOWEJ

Równocześnie obradowała komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. *Wyrzykowskiego* (Wyzw.), którego przewodniczący komisji *pos. Byrka* (BB), jakkolwiek obecny na posiedzeniu, prosił o objęcie przewodnictwa.

Imieniem BB. na wstępie posiedzenia wystąpił pos. Kozłowski, domagając się przerwania obrad w myśl zasady, iż w czasie przesilenia komisje sejmowe nie mogą obradować.

Wniosek ten upadł. Posłowie BB. opuścili salę posiedzeń

UCHWAŁA BB.

Bezpośrednio potem, o godz. 11 przedpołudniem, odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego BB., w którem wzięli udział wszyscy obecni w Warszawie posłowie, m. in. także b. premjer Świtalski i b. minister skarbu, p. Czechowicz, oraz grupa senatorów. Po referacie politycznym prezesa klubu, pos. Sławka, i krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, która w wyrażeniach niezmiernie ostrych zwraca się przeciwko stronnictwom opozycji, nazywając wnioski o votum nieufności dla dwu ministrów „obłudnym i nieuczciwym cynizmem".

„Nie wolno mu (Sejmowi) przez zwoływanie posiedzeń plenarnych utrudniać p. Prezydentowi Jego ciężkiej pracy załatwiania w ciągu tej sesji po raz drugi niesumiennie i nieodpowiedzialnie wywołanego przesilenia rządowego.

Dlatego też klub BB. oświadcza kategorycznie, że wszelkim próbom zwołania plenarnych posiedzeń Sejmu aż do czasu załatwienia przez p. Prezydenta przesilenia oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się przed użyciem jaknajostrzejszych środków"

CO BĘDZIE Z POSIEDZENIAMI?

Wkrótce potem odbyła się zwołana na godzinę 1 w południe konferencja prezydjum Sejmu (marszałek i wicemarszałkowie) dla ustalenia programu dalszych prac sejmowych w obecnej, kończącej się już sesji. Zgodzono się na to, że posiedzenia plenarne odbywać się będą codziennie od poniedziałku do czwartku przyszłego tygodnia (24 do 27 b. m.), przyczem Senat mógłby jeszcze przed dniem 31 marca załatwić ustawy uchwalone w Sejmie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia gabinetu p. prof. Juljanowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.

Bezpośrednio po tem p. marszałek Szymański udał się do prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył dłuższą konferencję z b. premjerem prof. Kazimierzem Bartlem.

Przegląd prasy

PO PRZYJĘCIU DYMISJI

Po przyjęciu dymisji gabinetu na porządku dziennym staje kwestja nowego rządu.

„Kurjer Warsz." sądzi, że będzie to nowy rząd prof. Bartla, przyczem miałby on powstać szybko, ponieważ trzeba ratyfikować układ z Niemcami:

> **umowę gospodarczo - polityczną tak doniosłej wagi nie może przedłożyć Sejmowi, a tembardziej bronić jej w izbie rząd in statu dimisionis, a zatem wyłania się potrzeba rychłego utworzenia nowego rządu, któryby mógł liczyć na rzeczowe rozpatrzenie przez Sejm traktatu handlowego z Niemcami.**

„Gazeta Polska" uważa postulat szybkiego zlikwidowania przesilenia za... zadziwiający. Szczególnie zaś oburza się na opinję posła Rybarskiego, aby przyszedł rząd... bojowy. Gorąco stwierdza, że

> **dopuszczalne jest w systemie parlamentarnym traktowanie rządu jako egzekutywy pewnej programowej większości parlamentarnej, natomiast takiego stanu rzeczy, w którym rząd musiałby być organem wykonawczym opozycji — jeszcze świat nie widział.**

Nie widział i — nie zobaczy! Ale też nie zobaczy takiego obrazu, że żaden głos opozycji nie jest brany pod uwagę, i dopiero ciosy „knock - out" zwracają uwagę, że jednak opinja się burzy...

I dlatego, jeśli **„Kurjer Poranny"** pięknem zdaniem ostrzega, że

> **ci, którzyby chcieli Sejm na dotychczasowych drogach permanentnej awantury utrzymać, służą wszystkim innym celom, ale nie dobru państwa i postulatom demokracji.**

to niechajby dodał do tego, że było sto możliwości uniknięcia przesilenia, jeno że się... uparto! Bo przecież doprawdy wmawianie w opinję, że Sejm absolutnie nie wie czego chce, że tylko psoci i psuje koronkową pracę rządu, że umie robić tylko awantury — przecież doprawdy wmawianie takie już się nie uda.

„Gazeta Warsz." przypomina, że Sejm nie utrudnił przez swoje votum przeciwrządowe uchwalenia budżetu, bo

> **uchwalił budżet równo przed miesiącem, a Senat akurat w przeddzień uchwalenia votum nieufności. Z tej ostatniej daty widać, że Sejm liczył się — choć nie musiał — z pracami budżetowemi i czekał, aż Senat skończy swoje zadanie.**

Cóż jednak z tych wywodów? Klub BB. znów uchwalił rezolucję, w której m. in. kwestję ministra Czerwińskiego „ujmuje" w taki sposób, że to chodziło

> **narodowej demokracji o obsadę swoich agitatorów partyjnych w szkolnictwie.**

Nie bronimy „endecji". Ale ten wykład przyczyn krytyki ministra oświaty i wyznań jest oburzający. Tą drogą żadnego urzeczowienia sytuacji się nie osiągnie.

Zniesienie konfiskaty

lwowskiej „Gazety Porannej"

Wiele rozgłosu wywołała w czasach ostatnich konfiskata sobotniej lwowskiej „Gazety Porannej", która nastąpiła z powodu zamieszczenia przemówień posłów Róga (Wyzwolenie) i Brodackiego (Piast) na piątkowem posiedzeniu Sejmu. Oryginalność tej konfiskaty polegała nietylko na sprzecznem z Konstytucją zakazaniu rozpowszechniania wiadomości o posiedzeniu Sejmu, ale i na tem, iż w tym wypadku represjom uległo pismo z obozu rządowego. W dniu wczorajszym kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości polecił uchylić tę konfiskatę (zarządzoną na zlecenie prokuratora lwowskiego).

Kto wygrał?

(Nieurzędowa)

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15,000 zł. Nr. 154409.

10,000 zł. Nr. 176024.

Po 5,000 zł. Nr. 11666 16623 32369 54468 88562 172222 192317.

Po 3,000 zł. Nr. 8774 10710 26860 33688 157530.

Po 2,000 zł. Nr. 7246 23320 30705 32560 68710 76698 90995 130683 133123 138527 172083 185681.

Po 1,000 zł. Nr. 13741 14625 14628 30360 33595 34030 55121 70710 76730 81687 92769 105530 108711 137632 145553 150941 162261 175345 176009.

Po 600 zł. Nr. 953 6813 17681 27318 30340 30582 32477 33375 56821 71502 72789 82229 86140 93553 99598 105220 110226 112099 114354 116624 124591 126283 126520 127591 129199 130517 130659 133058 152493 153252 160081 172406 176[illegible] 185388 188267 207074.

PO ZAWARCIU UMOWY HANDLOWEJ

KONFERENCJA PRASOWA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

W poniedziałek o godz. 6 wiecz. w głównej sali pałacu Rady Ministrów odbyło się podpisanie traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Ze strony polskiej traktat podpisał p. minister pełnomocny dr. J. Twardowski, ze strony niemieckiej zaś p. poseł Rauscher.

* * *

Wczoraj p. minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, razem z przewodniczącym polskiej delegacji dla rokowań z Niemcami, p. min. Twardowskim, oraz członkami tejże delegacji udzielili przedstawicielom prasy informacji o świeżo parafowanym układzie handlowym polsko - niemieckim.

Wojna celna przy swych stronach ujemnych miała i wiele stron dodatnich. Przy prowadzonych rokowaniach zwrócono uwagę, aby te dodatnie strony nie przepadły względnie, aby za nie otrzymać należyty ekwiwalent, co też uzyskano. Zawarta umowa daje Niemcom pełne równouprawnienie z innemi obcemi państwami. Natomiast pozostają w mocy zakazy przywozu, dotyczące towarów ze wszystkich państw, a objęte listą I i IV. Z towarów objętych temi listami poczyniono Niemcom ustępstwa, przyznając im pewne kontyngenty.

Zawarcie umowy przyczyni się do ożywienia handlu, gdyż wśród dostawców zagranicznych zjawi się nowy konkurent, co wpłynie dodatnio na ceny. Pozatem, dotychczas szło z innych krajów wiele towarów niemieckich drogą okrężną, co podrażało je. Obecnie to ustanie, a tem samem zmniejszy się też import z krajów pośredniczących. Z tego też powodu wzrost importu nie przybierze zbytnio na rozmiarach.

Oba kraje zatrzymują swe dotychczasowe cła (poza bojowemi) niezmienione oraz zupełnie wolną rękę co do swej polityki celnej, dzięki czemu Polska będzie mogła swobodnie wprowadzić swą nową taryfę ceł.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy umowa będzie przedłożona do ratyfikacji Sejmowi. P. minister oświadcza, że wolałby, aby tak było. Jednakże umowa ta zawiera szereg punktów jak przyznanie kontyngentów, cofnięcie zakazów, które może wprowadzić w życie sam minister przemysłu i handlu. Z chwilą przesłania jej do Sejmu będzie ogłoszona lista kontyngentów, którą otrzymali już wszyscy kierownicy życia gospodarczego, przemysłu i handlu.

Umowa przewiduje po obu stronach amnestję, tak, że osoby oskarżone i towary skonfiskowane w związku z wojną celną, co do których nie zapadł wyrok, będą zwolnione.

Nakoniec p. minister Kwiatkowski podniósł wielkie zasługi ministra Twardowskiego, dzięki którego trudom tak ważna umowa doszła do skutku.

Z konferencji prasowej podaliśmy tylko te szczegóły, których dotychczas nie podaliśmy naszym czytelnikom.

Wycieczka polska

w Dyneburgu.

DYNEBURG, 17 marca. — W sobotę i niedzielę bawiła w Dyneburgu wycieczka towarzystwa zbliżenia polsko - łotewskiego z Wilna, na czele z prezydentem miasta Wilna panem Folejewskim. Przyjęcie wycieczki złożonej z 22 osób przez przedstawicieli społeczeństwa łotewskiego było bardzo serdeczne. W programie przyjęcia między innymi było: otwarcie wystawy polskich artystów malarzy, koncert, złożenie wieńców na mogile poległych żołnierzy polskich i łotewskich podczas walk o niepodległość Łotwy, oraz szereg przyjęć. W uroczystościach brał udział poseł polski w Rydze p. M. Arciszewski. A.T.E.

Z KONFERENCJI MORSKIEJ W LONDYNIE

OPTYMIZM PRASY FRANCUSKIEJ

Londyn, 18 marca. — Cała prasa poświęca wiele miejsca konferencji morskiej.

„Daily Herald" określa pogłoski jakoby Anglja i Francja pracowały przeciwko Włochom za pozbawione wszelkich podstaw i z gruntu fałszywe. „Times" pisze, że spór francusko - włoski jest jedyną przeszkodą na drodze zawarcia ogólnego układu pięciu mocarstw biorących udział w konferencji. Natomiast z drugiej strony zawarcie układu trzech państw staje się mniej prawdopodobne wskutek opozycji na jakie natrafiają w Japonji propozycje amerykańskie.

Do końca bieżącego tygodnia nie należy oczekiwać żadnych wydarzeń ponieważ na życzenie Tardieu rozwiązanie wszystkich ważniejszych zagadnień zostało odłożone do jego powrotu.

Paryż, 18 marca. — Głosy sprawozdawców pism francuskich na konferencji morskiej brzmią bardziej optymistycznie. Sauerwein pisze w „Matin", że obecnie nadszedł moment aby tak wielki mąż stanu, jakim jest Mussolini, który trzyma w swym ręku losy całego narodu włoskiego, dał dowód dobrej woli.

Interwencja jego przyczyniłaby się niewątpliwie do uratowania konferencji, zaś ewentualne ustępstwa, któreby musiał poczynić, w niczem nie uwłaczałoby prestige'owi Włoch. — ATE.

PO PODPISANIU TRAKTATU POLSKO-NIEMIECKIEGO

CO MÓWI PRASA NIEMIECKA. — ECHA WE FRANCJI

Berlin, 18 marca. — Cała prasa niemiecka w obszernych komentarzach omawia podpisanie polsko - niemieckiej umowy handlowej.

„Germania" ostrzega przed zbytnim optymizmem podkreślając że w najbliższej przyszłości oczekiwać należy prawdziwego zalewu zamówień z Polski i że wobec tego eksporterzy niemieccy powinni być ostrożni przy udzielaniu kredytu.

„Vossische Ztg." uważa, że uzyskanie ochrony rolnictwa, znajdujące swój wyraz w tem, iż Niemcy nie związali się żadnemi cłami agrarnemi wobec Polski, zadaje kłam agitacji Landsbundu przeciwko traktatowi.

„Börsen Ztg." wstrzymuje się narazie od krytyki, zapowiadając dokładną analizę dopiero po ogłoszeniu bliższych szczegółów umowy.

Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung", zapytuje, czy uderzający pośpiech posła Rauschera i rządu polskiego nie zmierza przypadkiem do wywarcia nacisku na decyzję prezydenta Hindenburga w sprawie podpisania układu likwidacyjnego z Polską.

Nacjonalistyczny „Deutsche Allgemeine Ztg." podkreśla, że należy oczekiwać ostrych debat parlamentarnych nad traktatem.

Hugenbergowski „Der Tag" pisze, że traktat obciąża niemiecką gospodarkę rolną wschodniego pogranicza i przemysł węglowy na G. Śląsku niemieckim. Politycznie traktat handlowy, podobnie jak i układ likwidacyjny, wzmacnia kredyt moralny Polski, a tem samem jej pozycję materjalną w świecie. Polityka posła Rauschera — utrzymuje dziennik — umożliwia Polsce dokonanie powtórnego wyłomu w pozycji Niemiec, za co winę ponosi tylko lekkomyślność Niemiec.

Wręcz odwrotnie uważa „Vorwärts", że przez podpisanie traktatu handlowego Niemcom udało się przeforsować zniesienie wysokiego muru celnego, jakim była otoczona Polska.

Paryż, 18 marca. — Cała prasa podaje telegramy agencyjne, donoszące o podpisaniu umowy handlowej polsko - niemieckiej, zaznaczając doniosłość tego faktu dla unormowania stosunków na północnym wschodzie Europy. — Pol. Aj. Tel.

Połączenie kolejowe

Polski z morzem Egejskiem

Prasa bułgarska komunikuje, że po długich wahaniach rządy bułgarski i rumuński porozumiały się co do rozpoczęcia rokowań w kwestji budowy mostu na Dunaju, celem połączenia kolei obu państw. Jak wiadomo, sprawa ta interesuje również i Polskę ze względu na dostęp do morza Egejskiego dla polskich wyrobów przemysłowych. (Orjent).

Wrzenie na Kaukazie

na tle kolektywizacji w rolnictwie

Ryga, 18 marca. — „Prawda" donosi o wrzeniach antysowieckich wśród górali północnego Kaukazu na tle kolektywizacji rolnictwa.

Górale kaukascy uformowali kilka oddziałów powstańczych, t. zw. „Abreków". W okolicach zagłębia naftowego w Groznym oddział „Abreków" zamordował komisarzy komunistycznych Korszunowa i Sulejmanowa. Pod Władykaukazem zamordowano kierowników kolektywizacji: Czernogłaza, Żukowskiego i Suwartowa. W górach Bałkaryjskikch. „Abrecy" napadli na oddział G. P. U. i zamordowali 4 kierowników G. P. U.

Znaczne siły „Arbeków" pod dowództwem Mahomeda Szich-Achmedewa zajęły miasto powiatowe Kasum - Kent, rozbijając oddział milicji sowieckiej.

PREZYDENT RZESZY HINDENBURG

PODPISAŁ UMOWĘ LIKWIDACYJNĄ.

Onegdaj przed południem odbyła się u prezydenta Rzeszy Hindenburga konferencja z udziałem kanclerza Müllera, ministra sprawiedliwości von Guerarda, oraz sekretarzy stanów Joela, Zweiferta i Meissnera oraz dyrektora wydziału prawnego ministerstwa spraw zagranicznych dra Gausa w sprawie warszawskiej umowy likwidacyjnej.

Referował kanclerz Müller, który wbrew opinji trzech rzeczoznawców prawnych, przedstawionym prezydentowi przez opozycję, opierając się na opinji dwóch wybitnych specjalistów prawa konstytucyjnego, wyjaśnił, że umowa warszawska nie narusza konstytucji. W podobnym duchu wypowiedzieli się również inni doradcy przezydenta Rzeszy, jak minister sprawiedliwości von Guerard oraz dr. Gaus.

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał wieczorem akt ratyfikujący uchwaloną przez parlament ustawę o umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej. Opublikowanie ustawy nastąpi w dniach najbliższych w dzienniku ustaw Rzeszy.

W SEJMIE OBRADUJĄ KOMISJE

OŚWIATOWA I BUDŻETOWA

W Sejmie panowało onegdaj (jak zwykle w poniedziałki) zacisze. Niewyjaśniona sytuacja sprawiła, że wyznaczone na wczoraj posiedzenie sejmowej kom. konstytucyjnej zostało przez jej przewodniczącego pos. Makowskiego odwołane. Natomiast zbierają się dziś przedpołudniem dwie inne komisje — dla załatwienia spraw, o których wspominał p. Marszałek Daszyński, zamykając piątkowe posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym więc posiedzenia komisji oświatowej stanęły obrady nad wniesionym przez Rząd przed dwoma tygodniami projektem ustawy o Funduszu Kultury Narodowej, którego załatwienie ustawodawcze konieczne jest ze względu na wstawienie przez Senat na ten cel pozycji 2 milj. zł. w nowym budżecie. Referować ustawę będzie przewodniczący komisji pos. Kalinowski (Wyzw.).

Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki dokończyła dyskusji nad sprawozdaniem pos. Liebermana o kredytach dodatkowych na r. 1927/28. Obrady te — związane do odmówienia Rządowi absolutorjum z gospodarki w r. 1927/28, kwestjonujące w wydatkach pozabudżetowych szereg pozycyj.

Do 1 maja

odroczenie zeznań o dochodzie

Rozporządzeniem min. Skarbu, ogłoszonem dn. 17 b. m. w Monitorze Polskim, zeznania o dochodzie osób fizycznych zostały przesunięte z dn. 1 marca na dzień 1 maja.

Niebezpieczeństwo dolarowe

Lud nasz jest pracowity i oszczędny. To rzecz wiadoma. Ale w oszczędzaniu tem popełnia duże błędy, które mszczą się na nim i wiele potem przysparzają zmartwienia.

Pamiętamy wszyscy te czasy, kiedy oszczędność polegała na tem, że marki polskie, później złote, wymieniało się na dolary i chowało po rożnych dziurach, schowkach, strychach, zakopywało w ziemi i t. p.

Wiele, bardzo wiele z tych małych skarbów przepadło. Albo ktoś podpatrzył i ukradł, albo spaliło się w czasie pożaru, albo też składający umarł i nie zdążył wtajemniczyć swojej rodziny.

A przecież jest taki pewny sposób składania oszczędności. Istnieje potężna skarbnica oszczędności w Polsce. Jest nią P. K. O., do której można składać pieniądze na książkę oszczędnościową za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych w całem państwie.

Obecnie wyszło na jaw i wstrząsnęło Europą wielkie oszustwo dolarowe.

Puszczono na rynek europejski, zalano Niemcy, Polskę i inne państwa fałszywemi, doskonale podrobionemi dolarami.

Zbrodnicze ręce rzuciły pomiędzy ludzi i banki, — jak obliczają 2 i pół miljarda dolarów! Jest to suma, którą sobie trudno wyobrazić.

Oto co Wam radzimy!

Wyciągnijcie ze schowków wszystkie dolary, jakie posiadacie i zanieście je do banków do sprawdzenia. Jeżeli są one prawdziwe — to Wam je wymienią na złote. Złote oddajcie wtedy do P. K. O. na książkę oszczędności. To najpewniejszy i jedyny sposób zabezpieczenia pieniędzy i uniknięcia zmartwień.

M. Cz...

ŻYCIE RELIGIJNE

Przypomnienie

ŚMIERĆ MĘCZEŃSKA KS. BUDKIEWICZA

Dziś, jako w dniu uroczystych modłów Ojca Św. za prześladowanych w Rosji dajemy powyższe wspomnienie o śmierci męczeńskiej ks. prałata Budkiewicza.

„Sprawy klasy proletarjackiej są diametralnie przeciwne sprawom chrześcijaństwa". Tak głosił Lenin, tak głoszą wszyscy prawdziwi komuniści.

A oto racja tego, jak ją określa Józef Douillet, były konsul belgijski w Rosji sowieckiej, w swej doskonałej książce „Moskwa bez zasłony":

„Komunizm jest siłą burzącą, podczas gdy religja działa w kierunku wręcz przeciwnym... Religja jest siłą, utrzymującą ład, równowagę i działającą moralnie, siłą, która uczłowiecza i uśmierza złe instynkty natury ludzkiej w walce człowieka ze złem. Religja jest tedy przeszkodą na drodze komunizmu. Jest ona wrogiem dla niego. To też komuniści walczą z nią. Powiadają: ona — lub my".

J. Stiepanow w swych „problemach i metodach propagandy antyreligijnej" oświadcza wyraźnie:

„Potrzeba, żeby wszystkie ciosy, jakie zadajemy elementom wiary, jakie bądź są one, kanonom czy budowie tradycyjnej Kościoła tak samo jak i kierowi, miały szeroko kość ogólnego ataku na religję. Musimy toczyć walkę stanowczą z duchowieństwem, bez względu, czy będzie się ono zwało księdzem, pastorem, rabinem, patriarchą, mułłą czy papieżem. Walka ta winna mieć charakter walki przeciwko Bogu, bez względu na jego nazwę: Jehowy, Jezusa, Buddy czy Allaha".

Jednym z kulminacyjnych punktów gwałtu względem Kościoła katolickiego (pomimo dobroczynnej w tym samym czasie działalności Papieża w odżywianiu dzieci rosyjskich), był słynny proces wytoczony zwierzchnikom Kościoła katolickiego w Sowietach: Biskupowi Cieplakowi, ks. Budkiewiczowi i in. Oskarżono ich o sprzeciwianie się rządowi sowieckiemu, który postanowił rozdział państwa z Kościołem i nakazał konfiskatę przedmiotów, należących do Kościoła. Na sądzie, który był istotną parodją i urąganiem wszelkiej sprawiedliwości, Arcybiskup Cieplak i ks. Budkiewicz zostali skazani na śmierć. Wzburzona opinja całego świata oddziałała przynajmniej na tyle, że Arcybiskup Cieplak, po uciążliwem więzieniu, został zwolniony, jednakże ks. Budkiewicz padł ofiarą męczeńską.

Oto, jak Goyau w swej książce p. t.: „Bóg w Sowietach" opisuje proces i kaźń prałata Budkiewicza.

„W teatrze miejskim w Moskwie odbywała się „sprawiedliwość". Na scenie — z lewej, oskarżeni; z prawej ci, co śmieli się mienić „sędziami", a po za nimi straże czerwone, niecierpliwe, by skrwawić swe dłonie. Biskup Cieplak, gdy oznajmiono wyrok śmierci, powstał, trzykrotnie pobłogosławił tłum... i błogosławieństwo jego, jak deszcz, o którym mówi Psalmista, miał spaść na sprawiedliwych i niesprawiedliwych...

Ks. Walsch, prezes komisji papieskiej odżywiania, chciał zanieść skazanemu ks. Budkiewiczowi, który miał pierwszy zginąć, do jego ciemnicy, Hostję św. i błogosławieństwo papieskie. Łudzono ks. Walsch'a, obiecano mu dać znać, kiedy nadejdzie pora Godziny mijały... Nie chciano, żeby w wielki Czwartek ks. Budkiewicz powtórzył ten inny Czwartek, gdy Chrystus swym apostołom podawał chleb mistyczny...

Dnia tego wyciągnięto prałata z jego ciemnicy podziemnej; pchano go brutalnie, pędząc po przez korytarz ciemny; upadł on, złamał sobie nogę; zamknięto go na noc, bez słomy i bez krzesła, ze zwykłymi zbrodniarzami; trzeba było, by również byli złoczyńcy koło tego, który miał umrzeć. Przez cały Wielki Piątek ks. Walsch i ks. Mac Cullagh, którym zawdzięczamy wyborną książkę o tych katowniach, nie odstępowali od telefonu. Od czasu do czasu ks. Walsch pytał: „Czy mogę przyjść"? Dawano mu odpowiedź: „Będzie pan powiadomiony w porę". Koło 10 wieczorem rozległ się dzwonek. Ks. Walsch słyszał przez telefon hałas, krzyki, śpiewy pijackie, potem milczenie, wystrzał rewolwerowy, potem wybuchy śmiechu. Był on na drugim krańcu przewodnika elektrycznego świadkiem zbrodniczej egzekucji.

Opowiadał potem o niej jeden z czerwonych żołnierzy. Ks. Budkiewicz, który nie mógł już chodzić, był wleczony za uszy aż do miejsca stracenia. Po drodze zdarto z niego ubranie; nie wiadomo czy nie grano o nie w kości, jak o odzież jego Mistrza. Jedno ucho zostało oderwane. I naraz przed tym strzępem ludzkim rozwarła się sala z gwardją czerwoną, zuchwalstwem wesołą. Wystrzał z rewolweru w otwór straszny po uchu oddartem położył kres męczeństwu. Zwłoki wywleczono i spalono wraz ze zwłokami dziewięciu straconych bandytów, i prochy rozsypano: obawiano się, by szczątki nie były zebranie przez wiernych, jako relikwje".

Dziś, gdy Ojciec św. Pius XI, nakazuje modlitwę powszechną jako akt ekspiacji za okrucieństwa bolszewickie, za odbieranie Boga dzieciom i ludowi, za bezczeszczenie zbrodnicze religji, za zniprawianie bezbożne młodzieży, za obdzieranie z kosztowności ołtarzy i obrazów, za zamykanie świątyń lub zamianę ich na muzea bezbożności, za całą pastwę świętokradzką nad sumieniem religijnem ludzi, należy sobie uprzytomnić nieszczęsnego ks. Budkiewicza ze złamaną nogą, nagiego, wleczonego przez oprawców za uszy na miejsce kaźni męczeńskiej śród śmiechów i urągowiska zgrai czerwonej.

I niechaj to przypomnienie, razem z żalem bolesnym, będzie obleczeniem ducha naszego w tem mocniejszy pancerz wiary i ufności w sprawiedliwość Bożą, jedyną rękojmię zwycięstwa dobra na ziemi.

Józef Jankowski.

Protest

robotników polskich

Zgromadzeni na ogólnem miesięcznem zebraniu członków Zw. Zawod. „Praca Polska" w Łodzi dnia 8 marca 1930 roku po przemówieniach kilku mówców, którzy stwierdziwszy:

a) że komunizm jest przedewszystkiem dążeniem do najniższego materjalizmu i całkowitą zagładą ducha, wiary, moralności i etyki;

b) że prześladowanie religijne w Rosji jest jednem z postulatów komunizmu;

c) że zbudowany na nienawiści i walce klas ustrój bolszewicki jest negacją prawa przyrodzonego, któremu podlegają narody cywilizowane, — uchwalili następującą Rezolucję:

„Zebrani protestują energicznie przeciwko prześladowaniu i terrorowi religijnemu w Rosji i wzywają klasę robotniczą o wyraźnem obliczu narodowem do celowego zwalczania propagandy komunistycznej".

O Katedrę

katolicką w Belgradzie

Katolicy belgradzcy dopięli swego. Mogą oni budować wspaniałą katedrę dla siebie. Zainteresował się tą sprawą nawet król Aleksander, choć jest prawosławny. Ofiarował on nawet większą sumę na tę budowę podczas audjencji, jaką miał u niego Arcybiskup Rodic. Katedra ma być zbudowana w okolicy głównego dworca. Kosztorys jej wynosi 15 miljonów dinarów. Dla uzyskania tej sumy — będzie ogłoszona zbiórka w całej Jugosławji. W związku z tem — wypuszczone będą specjalne cegiełki w cenie 2 dinarów każda.

Niewyzyskane skarby

Drugi „tydzień liturgiczny"

Dnia 16 b. m. w sali Theologicum — Traugutta 1 w obecności Najdostojniejszych Arcypasterzy J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, J. E. Ks. Biskupa polowego Galla, J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego, oraz Przedstawicieli Kapituły Metropolitalnej odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia Liturgicznego".

Zebranie zagaił Ks. Profesor H. Nowacki, Prezes Tow. Muz. Lit., podnosząc znaczenie liturgji jako szkoły wychowania katolickiego.

Obecnie drugi z kolei „Tydzień Liturgiczny" organizowany przez Tow. Muz. Lit. ma na celu obudzenie żywszego zainteresowania wiernych życiem Kościoła i zwrócenia uwagi na niewyzyskane skarby: obrządków, modlitw, oraz śpiewów kościelnych, przez które życie świeckie nabiera wewnętrznej duchowej treści.

Nastepnie Ks. Profesor przeszedł do wygłoszenia odczytu pod tytułem: „Śpiew gregorjański modlitwą wiernych".

Śpiew gregorjański jest od najdawniejszych czasów językiem Kościoła, bogatym w treść i formę, wyczerpuje wszystkie potrzeby duszy ludzkiej; mają w nim swój wyraz cztery zasadnicze rodzaje modlitwy: motyw błagalny, ekspiacyjny, dziękczynny i chwalebny. Dusza ludzka znajduje w nim doskonały komentarz dźwiękowy dla swych uczuć religijnych.

Ks. Prelegent podnosił znaczenie śpiewu gregorjańskiego jako momentu uspołeczniającego, który ma urzeczywistniać już tu na ziemi braterstwo nadprzyrodzone w Chrystusie.

Na zakończenie zapowiedziano odczyt na dzień następny, odczyt prof. Rutkowskiego p. t. „Katolicy a encyklika Divini cultus".

Odjazd

Nuncjusza Orsenigo z Budapesztu

Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Budapeszcie, J. E. Ks. Orsenigo, zamianowany Nuncjuszem w Berlinie, na miejsce Kard. Pacellego, odjechał z Budapesztu do Rzymu, żegnany uroczyście przez rząd, korpus dyplomatyczny, miasto, duchowieństwo i organizacje katolickie. Na wielu stacjach urządzono przejeżdżającemu Nuncjuszowi gorące owacje. Nuncjusz przemawiał wszędzie po węgiersku, zapewniając o swem oddaniu dla narodu i państwa węgierskiego.

Nawrócenia

pastorów anglikańskich

W tych dniach złożyli wyznanie wiary katolickiej w Liverpoolu dwaj b. pastorzy anglikańscy: Vernon Argus Dean, b. proboszcz anglikański w Paddington, i Francis C. Fenn, b. proboszcz w Battersea.

W katedrze Westminsterskiej odbyła się również ceremonja przyjęcia na łono katolicyzmu d-ra Jerzego Melville - Smitha z Bungtingford'u i artysty śpiewaka, Aleksandra Hasslera.

MODLITWY ZA WSZYSTKICH I „WIELKI SKANDAL"

PRAWOSŁAWNI O „GŁUCHYCH I NIEMYCH" ZWIERZCHNIKACH CERKWI

Pod tytułem „Modlitwy za wszystkich prześladowanych w Rosji" „Za Swobodu" z dn. 17 b. m. zamieszcza krótką, ale bolesną i wiele mówiącą notatkę jednego z emigrantów rosyjskich, p. W. Klementjewa, pod wrażeniem nabożeństw katolickich za prześladowanych w Rosji.

— Wczoraj, w niedzielę 16 b. m., we wszystkich kościołach w Polsce były odprawione uroczyste nabożeństwa za wszystkich prześladowanych za wiarę w Rosji.

Koło godz. 11-ej poszedłem do kościoła Zbawiciela, by się pomodlić za moją Ojczyznę (nasi duchowni pasterze, niestety, jeszcze się nie zdecydowali na powzięcie decyzji w tej kwestji).

Wielki kościół był już pełny, wprost nabity modlącymi się. Na ambonie stał młody ksiądz i czytał wyjątek z Ewangelji o Przemienieniu Pańskiem.

Potem zaczął czytać znany list Papieża o prześladowaniach wiary w Rosji.

W kościele zapanowała martwa cisza. Wszystko jakby zamarło, ni jednego ruchu, ni westchnienia. A wśród tej ciszy, młody ksiądz, spokojnie, z przekonaniem i dobitnie, jak gwoździe w ścianę, wbijał poprostu w umysły zamarłych w skupieniu parafjan wszystko to, co Papież ogłasza o bolszewickiem barbarzyństwie, bluźnierstwach i zezwierzęceniu.

Ktoś w kącie zakaszlał. Niektórzy się obejrzeli, jakby karcąc. Kaszlący umilkł. Znowu cisza i spokojne, równe czytanie księdza.

Skończone czytanie. Ksiądz dodał od siebie, że dzisiaj we wszystkich kościołach Polski będą się modlić za wszystkich prześladowanych w Rosji i wezwał obecnych, by również modlili się na tę intencję.

Od ołtarza rozległy się śpiewy kościelne i oto w moich oczach setki rąk ludzi inaczej wierzących podniosły się i opuściły ze znakiem krzyża, za moją Ojczyznę, za Rosję, za mój naród i jego wiarę prześladowaną...".

—·—

Jestem Rosjaninem i prawosławnym, wierzącym prawosławnym.

Cerkiew jest dla mnie milszą, i bliższą i bardziej swoją, niż kościół. Dlaczegóż wczoraj musiałem iść do kościoła, a nie do cerkwi, by się za moją ojczyznę pomodlić? Dlaczego nasi pasterze nie dołączyli się do Kościoła w modlitwach za Rosję, dlaczego w cerkwiach nie były odprawione choćby najskromniejsze nabożeństwa w intencji uproszenia od Boga końca prześladowania i krwawych rozpraw z wierzącymi w Rosji?

Różne myśli tłoczyły mi się do głowy, gdy obcy i samotny wychodziłem po nabożeństwie z kościoła wraz z tłumem inowierców...".

Z tym samym żalem, tylko w ostrzejszej formie i ze wskazaniem na przyczyny tej bolesnej abstynencji Cerkwi prawosławnej w Polsce, pisze p. E. Szewczenko w następnym numerze „Za Swobodu" z dn. 18 b. m. w artykule, którego tytuł sam mówi za siebie: „Wielki skandal".

Podkreślając pewną niesamowitość faktu na tle historycznych stosunków Polski i Rosji, że we wszystkich kościołach polskich szła do Boga jedna wspólna modlitwa: „Boże, zbaw Rosję!" — autor pyta:

Kiedy w historji Polski i Rosji i w historji rosyjsko - polskich stosunków miał miejsce taki wypadek? -

Mogą sobie różni ludzie tłumaczyć, że to, ostatecznie, nie za tę lub inną Rosję modlono się w Polsce, mogą nawet Papieżowi przypisywać pewne polityczne myśli, czy taktyczne względy, — nikt jednak nie zaprzeczy faktowi, że lud polski, apolityczny, modlił się za uciśnionych braci-Rosjan, że Papież miał przedewszystkiem ogólno - chrześcijańskie, a nawet ogólno - ludzkie motywy na względzie.

A choćby tylko jedna szczera modlitwa z Polski do Boga poszła, choćby tylko jedna serdeczna łza była wylana — a ileż ich widział w tłumie kościelnym sam autor — faktem pozostanie, że modlił się naród za Rosjan, za ludzi, zamieszkujących Rosję, za wybawienie tej Rosji od jej ciemiężycieli.

I w tym momencie milczącą pozostała autokefaliczna prawosławna Cerkiew w Polsce i milczącemi były organizacje rosyjskie.

„Dlaczego tak się stało? — pyta autor i odpowiada zaraz: — Ze względów wewnętrznej polityki".

„Lecz—oburza się natychmiast— nie było w tem ani politycznego taktu, ani politycznego zmysłu, ani politycznego rozumienia sytuacji.

Czyżby to miał być protest — w tym momencie i w takiej formie — za antyprawosławną politykę ministerstwa wyznań w Polsce?

„Dla nas jest jasne, że popełniono nieprzebaczalną, fatalną pomyłkę.

Dla obrony politycznych spraw jest Sejm i Senat, jest prasa, — ale nawet ten poseł rosyjski, któryby z mównicy sejmowej występował przeciwko antyprawosławnej polityce polskiej, winien był 16-go marca modlić się razem z Polakami za prześladowanych w Rosji.

„Widocznie, że tylko przez nieświadomość, przez bardzo na sposób prowincjonalny pojmowaną siłę „prrrotestu" — delegatów Synodu — został popełniony ten okropny błąd, który grozi tem, że jego autorzy staną się pośmiewiskiem całego świata...".

„Tylko tego brakuje jeszcze, żeby Bratin napisał za to hymn pochwalny w „Izwiestiach" dla tych odpowiedzialnych i nieodpowiedzialnych, że nie chcieli 16 marca modlić się razem z „faszystowską Polską", może dlatego, że... mieli jeszcze wątpliwości, czy wogóle w ZSSR, są jakiekolwiek prześladowania?".

„Politykę — kończy p. Szewczenko — należy w każdym bądź razie uprawiać znając się na niej i w swoim czasie".

Sprostowanie

radykalnego nauczycielstwa szkół powszechnych

Otrzymaliśmy list następujący:

„W związku z artykułem „Polski" i „Rzeczypospolitej" z dnia 2.II 1930 r. „Maskowana polityka antyreligijna" prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania celem należytego poinformowania opinji publicznej:

1) Nieprawdą jest, że antyreligijne stanowisko Związku P. N. S. P. przejawiło się w „Jednodniówce" nauczycielskiej wydanej z okazji X Zjazdu Delegatów naszej organizacji z dnia 1.11 1928 r., a prawdą jest, że wymieniona „Jednodniówka" (wyłączna praca trzech nauczycieli) zawierała postulaty, które X Zjazd Delegatów potępił większością dziewięćdziesięciu kilku procent głosujących, a Zarząd Główny skreślił autorów z listy członków.

2) Nie wchodząc w prawdziwość zarzutów czynionych p. K. Majowi stwierdzamy, że p. Maj nie był delegatem Związku na konferencji oświatowej w Łowiczu, a zaproszony indywidualnie zabierał głos w charakterze prywatnym".

ŻYCIE GOSPODARCZE

UMOWA GOSPODARCZA POLSKO-NIEMIECKA

NAJWAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA DOTYCZĄCE OBU STRON

Umowa gospodarcza pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką posiada charakter umowy kontyngentowej, utrzymującej w wymianie wzajemnej między obu krajami obowiązujące obecnie zakazy. Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące:

1) Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320 tys. ton miesięcznie na zasadzie salda węglowego oraz kontyngent 200 tys. sztuk nierogacizny na rok pierwszy, z zastosowaniem zasady progresji 75.000 sztuk rocznie w ciągu dwóch lat. Wzamian za powyższe kontyngenty strona niemiecka otrzymała kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązujących w Polsce list zakazów.

2) W dziedzinie taryfowo-celnej układ przewiduje udzielenie wzajemne klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera zaś żadnych zniżek ani fiksacji ceł.

3) Specjalne postanowienia regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4) Postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przez terytorja obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu wszelkiego mięsa przez terytorjum Rzeszy.

5) Przy okazji zawarcia umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów trzech towarzystw niemieckich w drodze udzielenia im koncesji (Hapag, Norddeutsche Lloyd i Hamburg - Süd America Line). W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie korzystać mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystając jednak z przywilejów towarzystw krajowych.

6) Sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach protokółu z dnia 21 lipca 1927 i zawierają klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdów, pobytu, oraz ograniczenia do pewnej kategorji osób (samodzielni kupcy i przemysłowcy) w sprawie osiedlenia.

Pozatem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnym wszelkich zarządzeń, związanych ze stanem wojny celnej. Umowa podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia.

Podpisany układ, kładąc kres wojnie celnej, stworzy umowne podstawy do normalnej i dla stron obu korzystnej współpracy gospodarczej między obu krajami, stanie się on jednocześnie ważkim czynnikiem normalizacji stosunków gospodarczych finansowych tej części Europy.

Zwyżka cen żyta

a zapasy w kraju

Ostatnie dni przyniosły zwyżkę cen żyta i mocną tendencję na krajowych rynkach zbożowych. Zwyżka ta dochodzi do 1 zł. i wyżej na q.

Zwyżka ta, jak i towarzysząca jej mocna tendencja są dowodem, że dotychczasowe informacje i powszechne przekonanie o nadmiernych ilościach żyta, zagrażających rynkowi wewnętrznemu, były przesadne i że zapas zboża w kraju nie jest tak wielki, aby pozwalał na tak dużą podaż, którą zauważyć można było w poprzednich tygodniach.

Zwyżka żyta nie dotknęła jedynie typowo eksportowego basenu, jakim jest poznańskie i Pomorskie, chociaż nawet i tam odczuwa się tendencję zwyżkową. W bieżącym tygodniu należy oczekiwać dalszej zwyżki, zwłaszcza, że spodziewane jest podjęcie większych zakupów przez niektóre czynniki rządowe, zgodnie z aktualnemi potrzebami.

POLITYKA DOSTAW PAŃSTWOWYCH

WYTYCZNE TEJ POLITYKI DO CZASU UJĘCIA JEJ W RAMY USTAWOWE

W okresie rozwijającego się kryzysu — problem racjonalnej polityki dostaw państwowych, jako środka przeciwdziałania kryzysowi, — nabiera wyjątkowej wręcz wagi.

Jak wiadomo — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powierzył Min. Przemysłu i Handlu opracowanie specjalnej ustawy, regulującej całość tego zagadnienia. Jednocześnie sfery gospodarcze, jak t. zw. Lewiatan, izby przemysłowo - handlowe i t. p. przystąpiły do opracowania własnych projektów, wzgl. sformułowania zasad, na jakich wsparta być winna polityka dostaw.

Niewątpliwie sprawa zamówień państwowych wymaga zasadniczego uregulowania w postaci ustawy i opartych na niej rozporządzeń, zawierających jednolite dla wszystkich resortów przepisy co do planu zamówień, procedury ich udzielania, podstaw szacunku, ramowych warunków ich wykonywania, finansowania i regulowania należności, racjonalnego podziału na okresy budżetowe, charakteru kar umownych oraz sposobu ich wymierzania i skreślania.

Do czasu tego zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy, chwila bieżąca wymaga:

1) przesunięć budżetowych celem intensywniejszego zatrudnienia przemysłu w okresie depresji,

2) zrezygnowania z zasady przetargów na rzecz ryczałtowych przydziałów zamówień organizacjom producentów, z powierzeniem im repartycji dostaw pomiędzy poszczególne wytwórnie,

3) uznania i stosowania zasady, że cena zamówienia musi pokrywać koszt własny z uwzględnieniem oprocentowania kapitału i odliczeń na amortyzację,

4) punktualności w regulowaniu należności,

5) nieudzielania zamówień firmom zagranicznym,

6) wywarcia — w drodze przysługującego rządowi prawa nadzoru, oraz w drodze odpowiedniej polityki kredytowej — nacisku na związki komunalne, ażeby przy swoich dostawach ściśle przestrzegały powyższych zasad.

Umorzenie zaległości

podatku przemysłowego i dochodowego

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że mimo udzielonych Izbom Skarbowym specjalnych upoważnień do umorzenia zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, pozostała jeszcze znaczna ilość takich zaległości, których ściągnięcie jest bądź niemożliwe, bądź mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika i powoduje tylko niepotrzebne przenoszenie nierealnych pozycyj do nowych ksiąg bierczych.

W celu zatem ostatecznego zlikwidowania tych nierealnych pozycyj w księgach bierczych i zmierzając przedewszystkiem do odciążenia personelu od nieprodukcyjnej pracy — zarządziło Min. Skarbu:

1) upoważnić Izby Skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki do umarzania w czasie do dnia 31 marca 1930 r. we własnym zakresie działania zaległości w podatkach przemysłowym (zarówno w podatku od obrotu, jak i za świadectwa przemysłowe) i dochodowym —za rok 1927 i lata poprzednie oraz w grzywnach z art. 98 i 104 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i z art. 91 do 94 ustawy o państwowym podatku dochodowym, nałożonych orzeczeniami, wydanemi przed dniem 31 grudnia 1927 r. o ile łączna suma powyższych zaległości (nie wliczając dodatków komunalnych) nie przekracza co do jednego płatnika kwoty 2000 zł.

2) Umorzenie może zarządzić Izba Skarbowa tylko na podstawie wniosku właściwego urzędu skarbowego i opłat skarbowych.

Dodatnie saldo

bilansu handlowego w lutym r. b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urz. Statyst, bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) przedstawiał się w lutym r. b. jak następuje:

Przywieziono w lutym r. b. 281.412 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 181.669 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się w wadze o 38,804 t., w wartości o 34,999 tys. zł. Wywieziono 1.574.338 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218.092 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zmniejszył się w wadze o 158.423 ton, w wartości o 499 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym r. b. wyniosło 36.423 tys. zł.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8.90 — 8.89.

DEWIZY

Londyn 43.47 — 43.26; Nowy Jork 8,926 — 8,886; Paryż 34,98; Praga 26.49 — 26.37; Szwajcarja 173.02—172,16; Wiedeń 125.96 — 125.34.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.902. Rubel złoty 4.69. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 87.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 126.75 — 127.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75.00 — 76.25; 5 proc. konwersyjna 54.00.

AKCJE

B. Polski 168.00; B. Zw. Sp. Zar. 78.00 — 77.50 — 78.50; Firley 37.50 — 38.50; Neledew 5.50; Węgiel 54.00; Modrzejów 13.75; Starachowice 21.00 — 21.50 — 21.25.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa, słabsze — 7 proc. stabilizacyjna i 4 proc. premjowa inwestycyjna.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 16.75 — 17.25; pszenica 31.50 — 32.50; jęczmień browarniany 21.00 — 23.00; jęczmień zwycz. przemiał. 18.25 — 18.75; owies 15.00 — 16.00; mąka żytnia 70 proc. 29.75; mąka pszenna 65 proc. 50.00 — 54.00; otręby żytnie 11.25 — 12.25; otręby pszenne 14.00 — 16.00.

w Warszawie

Żyto Standart 18.00 — 18.50; pszenica 34.50 — 35.50; owies 16.50 — 17.50; jęczmień na kaszę 18.00—19.00 jęczmień browarniany 22.00 — 24.00.

we Lwowie

Pszenica krajowa dwors. 35.75 — 36.75; pszenica kraj. zbiorowa 33.50 — 34.50; żyto małopols. 18.50 — 19.00; jęczmień małopols. przemiał 16.25 — 16.75; owies małopolski 16.50 — 17.00.

ZE ŚWIATA

Oryginalny towar

Transoceaniczny pasażer w pace

Do pewnej firmy ekspedycyjnej w Augsburgu dwoje młodych ludzi przywiozło ogromną pakę z napisem: „Ostrożnie. Szkło. Nie rzucać. Trzymać osobno i sucho. Otwierać tylko w porozumieniu z odbiorcą. Nie odwracać do góry dnem!".

Paka została nadana do jednego z laboratorjów chemicznych w Chicago. Nadawcy bardzo się zmieszali, gdy firma zabezpieczyła pakę przepisowemi żelaznemi taśmami i jeszcze bardziej, gdy opóźniono jej wysyłkę do nocy, gdyż papiery ekspedycyjne nie były gotowe. W pewnej chwili — widocznie po porozumieniu z firmą — na hali ekspedycyjnej zjawiła się policja i ze słowami: „Hamburg, wszyscy wysiadać!" otworzyła pakę, z której... wyszedł niedoszły amerykański podróżnik, Konrad Kölbl, który chciał dostać się do Ameryki za mniejszą opłatą.

Paka była wewnątrz wygodnie urządzona, dość duża i zamknięta od wewnątrz na haczyki z główkami, imitującemi gwoździe dla niepoznania nazewnątrz. Nie przewidziano tylko żelaznych taśm i rewizyj celnych.

Młody podróżnik zabrał ze sobą nieco prowiantu, jak na wycieczkę do sąsiedniego miasta.

Szczęściem dla niego mądrzy ludzie udaremnili tę dość oryginalną podróż.

Odnalezienie grobowca

westalki tyburtyńskiej Kossinji

Papieska Rzymska Akademja Archeologiczna na publicznem posiedzeniu naukowem wysłuchała relacji akademika prof. Joachima Manciniego o odnalezieniu grobowca westalki tyburtyńskiej Kossinji. Grobowiec ten odnaleziono w pobliżu stacji kolejowej w Tivoli na prawym brzegu rzeki Aniene.

Prof. Mancini zwrócił uwagę obecnych na fakt, że jest to jedyny dotychczas grobowiec westalki, doskonale zachowany. W celi grobowej znaleziono dużą lalkę z drzewa, znakomicie wyrzeźbioną.

Turniej z XIV w.

na cześć następcy tronu Italji

Na cześć ks. następcy tronu italskiego, Humberta, i jego małżonki odbędzie się w Turynie turniej, będący wiernem odtworzeniem turnieju rycerskiego z XIV w., według opisu znalezionego w bibljotece narodowej turyńskiej przez prof. Torri'ego.

Turniej ten miał miejsce na dworze królewskim piemoncko - sabaudskim i był odtworzony w 1868 r. w Parmie z okazji zaślubin Ferdynanda Burbońskiego z Anną Amelją Austrjacką.

Kanał pod La Manche

Za wielkie koszta w stosunku do ilości zatrudnionych

Mimo silnej kampanji, prowadzonej przez „Daily Mail" za projektem budowy kanału pod La Manche — głównie z tej racji, by zaradzić klęsce bezrobocia, projekt sam niewiele ma szans przejścia, gdyż, jak się okazało, przy budowie tunelu zajętych może być tylko 5.900 robotników, a przy dostawach i robotach pomocniczych 17.250, czyli razem 23.150 ludzi.

Wobec ogromnych kosztów, 25 milj. funt. sterl. jest to zbyt mała liczba robotników, których gdzieindziej za tę sumę o wiele więcej można będzie zatrudnić.

Zabronione małżeństwa

między Amerykanami i Filipińczykami

W stanie Kalifornja prawnie zabronione były dotychczas małżeństwa między Amerykanami i plemionami kaukaskiemi i mongolskiemi dla ochrony rasy amerykańskiej.

Ostatnio na podstawie wyroku sądowego w sprawie jednego małżeństwa, zakaz ten został rozszerzony na mieszkańców Filipinów, którzy dotąd nie byli jeszcze uznawani za należących do rasy mongolskiej. W ten sposób około 100 małżeństw podobnych, zawartych od r. 1921 w Los Angelos, zostaje prawnie rozwiązanych.

Fałszywe sztony do gry

Niedoszłe oszustwo na 6 i pół milj. lir.

Pewien kupiec z Norymbergi zamówił w zakładach artystycznych w Zirndorf 9.000 sztonów do gry na wzór sztonów z kasyna w San-Remo, w tem 4.000 z napisem 1.000 i 5.000 z napisem 500. Policji miejscowej wydało się to podejrzanem i zaaresztowała oszusta.

Według obliczeń dom gry w San Remo zostałby poszkodowany na 6 i pół miljona lir.

Katastrofa lotnicza

w głębi Afryki

Od dnia 13 stycznia r. b. nie miano żadnych wiadomości o trzech lotnikach francuskich: Roux, Caillot i Dodemont, którzy, dokonawszy szczęśliwie lotu z Francji do wyspy Madagaskaru, na przestrzeni 12,000 km., w drodze powrotnej z tej wyspy przepadli bez śladu, lecąc nad puszczami Konga belgijskiego.

Bardzo energiczne poszukiwania zaginionych lotników prowadzone w ciągu dwu miesięcy przez władze francuskie i belgijskie, nie dały żadnego wyniku. Dopiero przed tygodniem, jak donoszą do dzienników paryskich z Brukseli, krajowcy, wędrujący przez wielką puszczę równikową, ciągnącą się wzdłuż rzeki Kassai, dopływu Konga, znaleźli rozbity samolot i szczątki trzech lotników.

Miejsce, na którem nastąpiła katastrofa, znajduje się pomiędzy posterunkami Mangue i Lubue, w okręgu Kassan, niedaleko rzeki tej nazwy, a w odległości około 350 km. od Brazzaville, stolicy Konga francuskiego.

Administrator okręgu powyższego, otrzymawszy wiadomość o znalezieniu samolotu, udał się natychmiast na miejsce katastrofy, a wkrótce potem doniósł gubernatorowi jeneralnemu Konga belgijskiego, że zabrał pocztę, wiezioną przez nieszczęśliwych lotników, oraz znalezione przy nich rozmaite przedmioty, tudzież zabezpieczył na miejscu rozbity aeroplan i szczątki lotników, które pochowane będą z honorami wojskowemi, w obecności przedstawicieli władz belgijskich.

Humor

— Moja żona uczęszcza teraz na kursy nowoczesnej kuchni.
— Moja również.
— A co pan bierze na bóle żołądkowe?

Mąż do żony, powracającej z letniska na wsi:
— Czy się nie rozkochałaś we wszystkich owieczkach, krówkach wołach i osiołkach?
Ona: — Ja przecież mam ciebie, mój skarbie!

Gość do szofera: — Hallo! panie, nie pędź jak szalony!
Szofer: — Co pan mówi? że jadę za prędko? Przecież sam pan prosił, by jechać możliwie jaknajprędzej do szpitala.
Gość: — Tak, ale nie po to, by tam pozostać.

PSYCHOLOGJA POLSKIEGO KATOLICYZMU LUDOWEGO WE FRANCJI

KONKUBINATY W ŚWIETLE GŁOSU SUMIENIA. — BRAK UŚWIADOMIENIA ETYCZNO - MORALNEGO. — TĘPIENIE KONKUBINATÓW NACZELNYM OBOWIĄZKIEM KLERU

18)

Okazało się, że tu idzie o upadłą dziewczynę, z którą już miał troje dzieci, a która miała to szczęście, że mogłem ją na śmierć dysponować w szpitalu, zamiast umrzeć jak żyła.

Prawdziwe rodziny polskie, o ile mają trochę odwagi cywilnej i właściwego przekonania, nigdy nie uznają konkubinatów za prawdziwe małżeństwa; w przeciwnym razie nie czynią, niestety, różnicy, biorą razem udział w różnych uroczystościach, nadają im miana „mężów" i „żon".

Na przeciąganie konkubinatów wpływa też bardzo niedbalstwo, aby zacząć starania o regularyzację, nawet gdy już dzieci są, następnie obojętność mężczyzn, którym często idzie tylko o „pobawienie się", bo bezbożność każe im się zupełnie inaczej zapatrywać na tę sprawę, niż duch wiary, wkońcu „brak pieniędzy", bo idzie przedewszystkiem o wystawność, a później dopiero o Sakrament. Polskie wesela we Francji pochłaniają olbrzymie sumy, choćby gdy nieraz brak najpotrzebniejszych rzeczy w mieszkaniach.

Jak się jednak ta sprawa przedstawia w sumieniu? Czyżby naprawdę było zupełnie zagłuszone zatwardziałością w grzechu? Zdarza się i to, cynizm niektórych dziewcząt lub kobiet polskich — nie mówię już o mężczyznach, dla których często najbłahszy powód usprawiedliwia rozpustę — bardzo przygnębiające robi wrażenie.

Daleko częściej konkubinaty starają się uchodzić za prawdziwe małżeństwo, ukrywając zwłaszcza przed księdzem swoje istotne położenie, bo wstyd im takiego życia, a wyjścia nie widzą ze względu na trudności regularyzacji, czasami niemożliwej z powodu istniejącego już węzła małżeńskiego, czasami skomplikowanego, a rozejść się nie chcą, bo są już dzieci i chcą zostać razem.

Gdy konkubinaty są wszystkim znane, więc i księdzu, pragną one być uważane przynajmniej jako wstęp do prawdziwego małżeństwa, bo „mają zamiar się pobrać". Zdarza się niekiedy, że Polacy, nie ufając cnocie dziewcząt polskich we Francji, sprowadzają sobie na „żeniaczkę" dziewczęta z ich okolic w kraju, poprzedzając ślub mniej lub więcej długiem życiem „na wiarę".

Otóż w tych konkubinatach sumienie nie jest spokojne, więc dążą one do ich uznania przez nas za prawdziwe małżeństwa i dopuszczania do spowiedzi. Stąd dużo trudności w duszpasterstwie, nieznajomość miejscowych stosunków sprawia, iż zgorszenie łatwo powstaje.

Są dziewczęta, które wiedzą, iż nie wolno przystępować do Sakramentów w nieślubnem pożyciu, mają z tego powodu obawy, ale opuścić konkubinatu nie chcą, bo widzą w nim swoją przyszłość. Obawa sprawiedliwości Bożej za grzech i zgorszenie publiczne wywołuje nieraz wielkę udrękę sumienia, z tem mi się same przyznawały. Tak wzywał mnie raz na gwałt jeden Polak do swej „żony" w szpitalu w Senlis, że ona jest ciężko chora, pragnie koniecznie księdza, bo się boi wiecznego potępienia...

„Wstyd tak żyć, nie można iść do spowiedzi", narzekały mi nieraz dziewczęta nieślubnie żyjące: „niech ksiądz nam papiery sprowadzi i ślub da, a stokrotnie wynagrodzimy".

Bóg mi pozwolił uregulować wiele konkubinatów, co wielką radość wywoływało. Naturalnie, że dziewczęta do ślubu przywdziewały białą sukienkę i biały welon, pomimo oburzenia i drwin zwłaszcza ze strony francuskiej.

Jaki stąd wniosek ogólny?

Pomimo szeregu przykrych szczegółów jest jednak raczej przeważająca dążność zwłaszcza po wsiach do uregulowania konkubinatów i to przez ślub kościelny. Ślub cywilny dobrze Polakom znany we Francji jest w ich oczach bez znaczenia, czują, że jedynie kapłan może naprawdę złączyć na zawsze i ściągnąć błogosławieństwo Boże na rodzinę. Lecz jest wielkie też niebezpieczeństwo konkubinatów, bo łatwo powstają i rozłatują się, stosownie do namiętności, ściągają wstyd na imię polskie, starają się zatrzeć różnice z Sakramentem małżeństwa, uchodzą za wstęp niemal obowiązkowy do ślubu.

Tępienie konkubinatów winno być jednym z najpierwszych obowiązków kleru polskiego w Polsce i we Francji!

Już w Polsce trzeba dziewczętom wyjeżdżającym do Francji wskazywać na ohydę „życia na wiarę", zapobiegać wyjazdom zupełnie samotnych dziewcząt, otoczyć odpowiednią opieką ich podróż i przybycie do Francji, ułatwiać zapoznanie się z polskiemi instytucjami katolickiemi we Francji, a przedewszystkiem wyrabiać sumienie, żeby się sprzeciwiało skutecznie różnym pokusom i skłonności do rozpusty, tak łatwo budzącym się w upadłej naturze ludzkiej gdy tylko okoliczności temu sprzyjają. We Francji zaś trzeba ułatwiać związki małżeńskie, przyspieszać regularyzację, żeby zachować rodzimy charakter emigracji polskiej, co będzie najlepszą ochroną przeciwko demoralizacji i wynarodowieniu.

Ks. JULJAN UNSZLICHT.

KULTURA I SZTUKA

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wyszedł z druku Nr. 11 tyg. „Kobieta Współczesna", na treść którego złożyły się m. in. następujące artykuły: „Jak powstało Stowarzyszenie „Ratujmy Niemowlęta", „Opowieść bez nazwy" — Donn Byrne, „Starzy i Młodzi" — K. B., „Weekend" — Z. P., „Z teatrów" — Z. P., „Uroczysta Akademja" — Cz. W., „Życie i Praca", Z szerokiego świata". Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica robót.

Wyszedł z druku Nr. 6 dwutyg. „Młoda Matka", na treść którego złożyły się następujące prace: „O tak zwanych konwulsjach u dzieci" — dr. Jerzy Wiszniewski, „Kilka słów o kąpieli niemowlęcia" — dr. M. Stopnicka, „Pokój Dziecka" — dr. T. Lewenfiszowa, „Matka jako psycholog" Janina Dylińska, „Kształcenie słuchu dzieci w wieku przedszkolnym" — Ryta Gnus, „Matka, dziecko i gość" — Hanna Radlińska, „Obowiązek Miłości" — M. Cz., „Nasze komplety gimnastyki domowej dla pań", „Odpowiedzi na listy rodziców". Do numeru jest dołączony dodatek „Rady Praktyczne" i tablica robót.

Popielec

jest granicą między karnawałem a postem

Jak wiadomo, zabawy karnawałowe od 350 roku stawały się co raz bardziej rozpustne i nie licujące wprost z godnością katolików, a często dostojników państwowych i kościelnych. Na soborze w Benevento w 1091 roku postanowiono położyć kres tym zabawom, przeciągającym się często aż do połowy Wielkiego Postu, wobec czego ustanowiono obchód popielca.

Mimo to, przez długi okres czasu jeszcze najwyższe władze duchowne musiały ponawiać nawoływania oraz intymacje, celem okiełznania rozbestwionych instynktów, zwłaszcza we Francji i we Włoszech. Dopiero w końcu pierwszej połowy przeszłego stulecia zabawy karnawałowe przybrały charakter zamknięty, w formie tak zwanych redut karnawałowych, a popielec stał się istotną granicą pomiędzy karnawałem a Wielkim Postem.

Nagroda literacka

im. Władysława Reymonta

Ustanowioną przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie dla członków Towarzystwa jednorazową nagrodę im. Wł. Reymonta w kwocie dwóch tysięcy złotych zarząd Towarzystwa przyznał Piotrowi Choynowskiemu za tomik nowel: „O pięciu pannach Sulerzyckich".

Radjo

WSPÓŁPRACA PROGRAMOWA NIEMIECKICH RADJOSTACYJ

W radjostacjach niemieckich występuje coraz silniej tendencja ku większej zawartości programów. Przed kilku tygodniami odbyła się konferencja kierowników programowych stacyj: berlińskiej, lipskiej i wrocławskiej, na której powzięto uchwałę, aby w znacznie większym stopniu aniżeli to robiono dotychczas, dążyć do wymiany najważniejszych produkcyj i unikania niepotrzebnej podwójnej a rzadko potrójnej roboty.

Takie samo porozumienie ma w niedługim czasie nastąpić pomiędzy stacjami na zachodnim obszarze Rzeszy niemieckiej. Samodzielne mają pozostać tylko stacje w Hamburgu, Królewcu i Monachjum.

Program Polskiego Radjo na piątek, dn. 21 marca r. b.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacie. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10 — 13.10* Muzyka gramof. *15.00* Odczyt dla maturzystów „Rzym Starożytny". *15.20* Przegląd wydawnictw. *15.45* Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. *16.15 — 17.15* Muzyka gramof. *17.15* Odczyt p. t. Morowe powietrze dawniej i dziś. *17.45* Muzyka taneczna. *19.25 — 19.40* Płyty gramof. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz. z udz. A. Hoena.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *15.00 — 15.20* Transm. z Warsz. *16.00 — 16.25* Lindsay, przyjaciel dzieci, pozbawionych przyjaciół. *16.25 — 17.15* Koncert gram. *17.15 — 17.40* Mowa zwierząt. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Kom. narciarski. *20.05* Pogadanka muz. z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *16.45 — 17.05* Odczyt p. t. Kardynał Lavigerie. *17.05 — 17.25* Silva rerum. *17.25 — 17.45* Kurs angiel. *17.45 — 18.45* Muzyka z War. *18.55 — 19.10* Odczyt p. t. Geneza wojny 13-letniej. *19.10 — 19.30* Wychodźtwo polskie w Kanadzie. *19.50 — 20.15* Holandja współczesna. *20.15 — 22.30* Koncert symf. z Warsz. *22.45 — 24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *16.20 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.45* Mowa zwierząt. *17.45 — 18.45* Muzyka lekka. *19.05 — 19.30* Z wędrówek po Śląsku. *19.30 — 19.55* Z dziejów walk na morzu. *20.00 — 20.05* Kom. Zw. Mł. Polsk. *20.05 — 20.15* Pogad. muz. z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Warszawy.

WILNO: *12.05 — 13.10* Muzyka popul. *15.00 — 15.20* Transm. z Warszawy *16.15 — 17.00* Muzyka popul. *17.15 — 17.40* Kronika życia młodzieży. *17.45 — 18.45* Polskie piosenki żołnierskie. *18.45 — 19.15* Audycja poetycka. *19.15 — 19.40* Skrzynka poczt. *20.05 — 23.00* Transm. z Warszawy.

LWÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.55* Rozmaitości. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. warsz.

ZAGRANICZNE: *19.30 Monachjum.* Jenufa — opera Janacka. *20.00 Langenberg.* Romeo i Julja — tragedja Szekspira. *20.15* Kopenhaga. Koncert symf. *21.00 Londyn* (National). Koncert symf. *21.15 Królewiec.* Koncert symf.

RADY STAREGO LEKARZA

GRUCZOŁY I STAWY

Ciało ludzkie nie jest aparatem, składającym się z wielu samodzielnych części, jak np. serce, płuca, mózg i t. p., lecz jest to organizm jednolity, w którym poszczególne części pozostają w ścisłym kontakcie pomiędzy sobą. Zastrzeżenie to jest konieczne, gdyż chory często dziwi się, dlaczego lekarz np. przy bólu kolana zagląda do gardła. Ta wzajemna funkcjonalna zależność występuje specjalnie pomiędzy poszczególnemi organami, jak to wykazała praktyka, choć niejednokrotnie medycyna jeszcze nie ustaliła, dlaczego właśnie te a nie inne organy zależą wzajemnie od siebie.

Tak np. stwierdzono ciekawą łączność pomiędzy funkcjami gruczołu tarczykowatego a stawami. Podobną zawisłość stawów widzimy również u kobiet od gruczołów nasiennych. Teoretycznie objaśnia się to tem, że gruczoły wydzielają pewne ciecze, które są potem absorbowane przez inne organy. Jeżeli w tym procesie zajdzie jakaś anomalja odbija się to wówczas na zainteresowanych organach, w tym wypadku stawach.

Występujące nieraz u kobiet w wieku krytycznym (pomiędzy 40 a 50 rokiem) zapalenia stawów, zwłaszcza większych, np kolan, połączone są właśnie z występującemi w tym wieku nieprawidłowościami gruczołów nasiennych. Jeżeli więc ukażą się u człowieka niedomagania stawów, to warto zwrócić uwagę na stan wyżej wspomnianych dwóch gruczołów i zająć się ich leczeniem, co może usunąć właśnie niedomagania w stawach. Oczywiście nie wyklucza to i bezpośredniej kuracji stawów, jak masaże, gorące okłady i t. p.

Niedomagania stawów mogą powstać również i z innych przyczyn. Mogą to być powody bezpośrednie, jak np. przeziębienie, dalej komplikacje w worku sercowym (pericarditis) i inne. Jednakże są też wypadki, kiedy gruczoły ponoszą tu winę i właśnie na nie należy tu zwrócić uwagę.

Przy niedomaganiach gruczołu tarczykowatego stosuje się, oczywiście na polecenie lekarza, pigułki, które mają za cel uregulowanie jego czynności. Są też wypadki, w których mała operacja może oddać dobrą usługę.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

7)

Tłum był rażony jak gromem. Nie dobrze rozumiano treść mowy wójtowej. Stali wszyscy jak osłupieni, nikt nie wymówił słowa.

Wójt, jak widać, niedość jasno wyłożył w mniemaniu dygnitarza powiatowego sprawę, bo poirytowany moskwicin sam pośpieszył z wyjaśnieniami. Mówił łamaną polszczyzną, mieszając słowa rosyjskie z polskiemi.

— Wot.... dzieło w tom, dobrzy ludzie... że nam nado ostawić kraj przed nieprzyjacielem... A uchodząc nie możemy mu zostawić ani chat, ani krowy, ani konia, ani kartofli, ani żyta, ani... odnim słowom... niczewo. Rozumiecie? Jest prykaz, żeby w tu minutu wsje byli gotowi zostawić swoje chaty, swoją derewnję, i zabrawszy konie, krowy, co kto ma, udali się drogami na wschód, do Rosji... Tam będzie wam dobrze... będziecie przyjęci, jak bratja... Tam wszystkiego jest w dowol... wszystkiego w brod... Wot tam i przeczekacie wojnę. A wojnę nasz car musi wygrać... My Niemcew przepędzimy... To i wy, taki, potem powrócicie do swojej derewni... I wot... wszystko... takim obrazem będzie dobrze!

Dygnitarz obejrzał się wkoło, łowiąc wrażenie własnych słów. Tłum patrzał tępo przed siebie. Chociaż rozumiał treść tych wywodów, spoglądał na przybyłych jakby z niedowierzaniem. Niektórzy próbowali się nawet uśmiechać, biorąc przybyłych za ludzi niespełna rozumu. Jeden tylko proboszcz, starowina, wzruszony do głębi i wycierający łzy rękawem, budził w nich niepokój.

— Chceta se jechać do Rosiji, to se jedźta z Panem Bogiem... — przemówił ktoś śmielszy z tłumu.—Przecie to wasz kraj...

— Wszyscy za godzinę muszą być gotowi do drogi... — rozkazującym tonem przemówił znowu dygnitarz powiatowy. — Tu niema: chcę albo nie chcę... Wszyscy muszą... Ot co! Taki jest prikaz gubernatora..

— Panie nocelniku... Zmiłujta się!... — poczęły lamentować baby

— Cichaj!... — rozległ się, jak cięcie szablicą głos starego Ślaza. — Cichaj!....

Wysunął się naprzód gromady, wystawił zawadjacko jedną nogę przed siebie, ręką był wsparty na drągu. Żandarmów się teraz nie bał, ani nikogo na świecie. Co mu tam żandarmi, co mu tam sama śmierć, gdyby miała nawet przyjść w tej chwili po niego. Zginie, a swoje zrobi, bo czuje nakaz wewnętrzny, jakby głos Boży, który mu każe bez wahania nadstawiać łba, chociażby to miało i życie kosztować. Co warte zresztą życie starego? Niewiele mu przecie na tym świecie ostało. Jeśli kto, to właśnie on, jeden z najstarszych wiekiem w Starej Wólce, może i powinien się poważyć na tak wielką rzecz. Dygnitarzowi powiatowemu śmiało spogląda w twarz, śledzi każdy jej wyraz, patrzy mu prosto w ślepia. I wreszcie rzuca twarde pytanie:

— Niby... kożecie noma opuścić naszom macierz ziemię? Hę?

— Da!... Da!... — potwierdził dygnitarz powiatowy, niepewnie spozierając na drąg, na którym wsparty był Ślaz. Żandarmi jakby instynktem wiedzeni stanęli po bokach swego zwierzchnika.

— Niby... taki rozkoz... mówicie? — wycedził znowu pytanie Ślaz.

— Taki rozkaz... Wierno... Taki rozkaz... — powtórzył dygnitarz.

— A co niby z tem?

Ślaz wykreślił w powietrzu koło, wskazując na wiejskie gospodarstwa.

— Wieś będzie spalona za godzinę... Całkiem spalona... — wykrztusił pijaczyna powiatowy, reprezentujący wysoki urząd w powiecie.

— Spolona... mowicie?

Głos starego Ślaza stał się jeszcze bardziej głuchy, jakby gdzieś z pod samej wątroby dobyty.

— No, da!.. da!.. Konieczno!... Co w tem dziwnego?

— Niby... naszo Wólka Staro ma być spolona? —powtórzył pytanie Ślaz.

Dolna szczęka staremu drżała od wewnętrznego wzruszenia. Wśród kobiet lament był nie do opisania. Wślad za kobietami w płacz głośny uderzyły i dzieci. Psy podniosły harmider, wrzawę w obejściach podniósł również dobytek. Rozlegały się porykiwania bydełka, gdakanie kur, gęganie gęsi, pobekiwanie owiec. We wsi rozpętało się prawdziwe piekło.

— Jegomościu... rzeknijta jedno słowo... Prawda li to, co pon nocelnik gadajom? — zwrócił się Ślaz do proboszcza.

— Prawda....

Stary proboszcz nie odrazu mógł zdobyć się na mowę. Zbierał przez chwilę dech w piersiach, wreszcie wykrztusił cicho to jedno słowo, zwiesiwszy przytem głowę na piersi.

— Kożom nam iść w świat?... jak cyganom?... na włóczęgę?

Proboszcz kiwnął tylko białą głową w odpowiedzi.

— I Starą Wólkę majom spolić?

(C. d. n.)

WIEC NA GROCHOWIE

PRZECIW ZBRODNIOM BOLSZEWICKIM.

Zarząd Akcji Katolickiej przy parafji Najczystszego Serca Marji w Grochowie zwołał w ub. niedzielę wiec. Do tłumnie zebranych przemówił miejscowy proboszcz ks. Jan Sztuka, wyświetlając cel zebrania i oddając przewodnictwo prezesowi Patronatu Młodzieży p. A. Lachowi. Następnie zabrał głos p. prof. Albin Majkowski, który udowadniając istnienie Istoty Najwyższej, zaznaczył, że po wszystkie czasy wielcy uczeni i prawdziwi mędrcy wierzyli w Boga.

Prof. L. Eigner podkreślił, że w ciągu wieków bywały różne prześladowania religijne, jednak historja nie zna przykładu, by używano gwałtu w celu wydarcia z serca ludzkiego zupełnie wiary w istnienie Boga.

P. Kazimiera Mierzejewska w swem przemówieniu wskazała na walki dwóch światów t. j. prawdy i fałszu, w której fałsz zwykle udając prawdę, ludzi i sprowadza na bezdroża, niszcząc w społeczeństwach i narodach wartości moralne.

Po odczytaniu i uchwaleniu jednogłośnie rezolucji zebrani w podniosłym nastroju, odśpiewali „Rotę".

Nowi docenci

na wydziale prawa.

Minister oświaty zatwierdził uchwały rady wydziału prawa i nauk politycznych, mocą których habilitowani zostali na tym wydziale dr. Henryk A. Piętka, jako docent ogólnej teorji prawa łącznie z socjologją prawa, oraz dr. Jan Wasilkowski, jako docent prawa prywatnego.

5 WYPRAW ZŁODZIEJSKICH

ZAPOMOCĄ PODKOPÓW.

W ciągu ub. 2-ch nocy t. j. z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek złodzieje t. zw. „podkopywacze" „pracowali" ze zdwojoną energją, gdyż dokonali aż 5 podkopów.

— Przy ul. Nowy Świat 70, za pomocą podrobionego klucza dostali się na poddasze jednopiętrowej przybudówki — do pokoju gospodarskiego, służącego za skład różnych rzeczy. Tam, posiłkując się świdrami, wyborowali otwór w podłodze, a następnie w suficie i przeszli do sklepu p. f. „Bazar Amerykański". Łupem podkopywaczy stały się: wszystkie pióra wieczne, całkowity zapas znaczków stemplowych i pocztowych, blankiety wekslowe, 1.000 zł. gotówką oraz 4 teki skórzane w których wynieśli łup.

— Przy ul. Pawiej 6 przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do sklepu galanteryjnego Szmula Lipenabera, skąd skradli różne towary: bieliznę, trykotaże, rękawiczki i t. p. Poszkodowany oblicza stratę na 5.000 zł.

— Przy ul. Mławskiej 3, po przebiciu otworu w ścianie pustego sąsiedniego sklepu dostali się do pracowni krawieckiej Joska Burego i skradli: 15 garniturów i 5 palt zimowych męskich.

— Przy ul. Brzeskiej 20 przez podkop z piwnicy — do składu manufaktury Moszka Lerora, skąd skradli: sukna, korty i jedwabie. Właściciel oblicza ogólne straty na 35.000 zł.

— Wreszcie przy ul. Nalewki 41, do sklepu galanteryjnego Borucha Kotona. Tam złodzieje zapakowali w 4 worki trykotaże, bieliznę, rękawiczki, pończochy i t. p. na ogólną sumę 10.000 zł. — Towary były już gotowe do wyniesienia. „Podkopywacze" byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż również przez podkop z piwnicy — pozostawili przygotowane łupy.

Święto narodowe

WĘGIERSKIE

Z okazji święta narodowego węgierskiego odbyła się w dn. 16 b. m. staraniem Tow. Polsko - Węgierskiego uroczysta akademja. Akademję zaszczycili członkowie rządu z p. min. Zaleskim na czele, duchowieństwo, oraz przedstawiciele nauki i sztuki. Po przemówieniu inż. Krzemińskiego nastąpiły produkcje solowe skrzypka L. Szentgijörgyi oraz chóralne „Harfy" pod dyr. p. Lachmana. Pięknie oddeklamowała piomienny wiersz Petöfiego „Wstańcie Węgrzy" p. A. Borska. Tenże utwór w tłumaczeniu polskiem wygłosiła p. Zahorska. Prof. Vazzi odegrał na starowęgierskim flecie szereg pieśni bojowych. O święcie narodowem węgierskiem mówił prof. A. Diveky.

Z Ligi Antybolszewickiej

Referaty i przemówienia wygłoszone na zebraniu protestacyjnem przeciw zbrodniom bolszewickim 10 marca b. r. zostaną ogłoszone przez Ligę Antybolszewicką w postaci ozdobnej broszury.

Prezes Ligi Antybolszewickiej dowiedział się, iż pewne ciemne indywidua żerujące na nastroju przeciw komunizmowi, zgłaszają się po datki na walkę z komunizmem, podając się za agentów Ligi. Od zgłaszających się należy żądać legitymacji na blankietach Ligi z pieczęcią, z fotografją i podpisem prezesa Ligi ks. prałata Około - Kułaka, oraz w wypadkach zgłaszania się spraw dzać osobę przez telefonowanie do ks. prałata Około - Kułaka pod jego osobistym telefonem 124-42, a nie posiadających legitymacyj oddawać w ręce policji.

Polskie wagony

okazały się najtrwalszemi.

Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie stwierdziła, że ze wszystkich nowonabytych przez miasto wagonów tramwajowych najtrwalszemi okazały się wozy fabrykowane w Polsce. Wagony włoskie i gdańskie w przeciwieństwie do polskich już po kilkumiesięcznem użyciu musiały ulec gruntownym przeróbkom, zaniasie części podwozia i t. d.

Dyrekcja postanowiła wysłać na tegoroczną międzynarodową wystawę komunikacyjną w Poznaniu polski wóz tramwajowy, jako wzorowy dla komunikacji miejskiej.

Roboty brukarskie

w stolicy — już rozpoczęte

Trwają roboty przy budowie jezdni z gruzu ceglanego na ul. Hutniczej, walcowanie jezdni z gruzu ceglanego na ul. Fortowej, układanie chodników z płyt betonowych na ul. Żeromskiego, gruzowo - leszowych na ul. Krasińskiego i Marji Kazimiery oraz leszowego na ul. Rakowieckiej, nadto budowa skarpy z kamienia polnego na ul. Solec w pobliżu klubu „Syrena" oraz roboty ziemne przy budowie ścianki szpundpalowej na wybrzeży Gdańskiem.

Na pograniczu.

UCIEKINIERZY Z ROSJI SOWIECKIEJ

OSTATNIO LICZBA ICH ZMALAŁA WSKUTEK ZARZĄDZEŃ WŁADZ Z. S. S. R.

Ze Stołpców donoszą, że w ostatnich dniach, skutkiem zarządzeń ostrych władz sowieckich, zmalała liczba włościan przedostających się przez zieloną granicę do Polski. Według przypuszczeń naszych władz dotąd na granicznym odcinku białoruskim przeszło do Polski około 500 osób, są to przeważnie włościanie, mający w Polsce krewnych i zamieszkali w pasie granicznym — wielu z nich to Polacy.

Cyfra ta nie może być uważana za pewną, gdyż uchodźcy starają się uniknąć kontroli i ukrywają się po wsiach. Niektóre grupy przedostały się w głąb kraju. Cyfry dotyczące granicy z Ukrainą nie są znane.

Pomimo przeciwdziałania Sowietów z nastaniem wiosny ruch uchodźczy do Polski może się wzmóc. Według wieści z za kordonu, chłopi sowieccy, w promieniu 100 kilometrów od granicy, noszą się z zamiarami wywędrowania do Polski, nie widząc dla siebie innego ratunku wobec przymusowej kolektywizacji.

Na Wołyniu.

Los szkoły polskiej

Licytacja za dług, wynoszący... 1196 zł.

W Nr. 9 „Ziemi Wołyńskiej" komornik Sądu powiatowego II-go rewiru w Równem p. K. Basko ogłasza, że niebawem odbędzie się w Równem przy ul. Podgórnej licytacja ruchomości, należących do Pierwszego Prywatnego Gimnazjum z językiem wykładowym polskim, składających się z mebli szkolnych, oszacowanych na zł. 1196.

„Ziemia Wołyńska" nie podaje w tem wydaniu smutnych dziejów owego Pierwszego Gimnazjum, ale możemy z ogłoszenia komornika dośpiewać sobie reszty... Przy dzisiejszym kursie polityki kresowej szkoła polska średnia jest widocznie w Równem niepotrzebna. Ciekawe byłyby dane, ilu żydów kształci się obecnie w rówieńskiem gimnazjum rosyjskiem.

Na Podhalu.

Lasy a powodzie

Co mówi doświadczenie własne i innych

Katastrofalna powódź we francuskiej Gaskonji zwróciła uwagę na rolę lasów, które w miejscowościach górskich, o trudno przepuszczalnej glebie, są naturalną tamą, niedopuszczającą powodzi gwałtownych, skutkiem raptownego tajania śniegów. Gaskonja zaś została doszczętnie ogołocona nietylko z lasów, ale nawet z krzaków.

Ostatnia wielka powódź w Małopolsce Wschodniej również tłumaczona była wytrzebieniem lasów w Karpatach. Mimo takie widoczne skutki bezmyślnego trzebienia, lasy w naszych górach wciąż maleją. Wycinane są świerki niedochodzące nawet połowy normalnego wieku. Do fabryk papieru idzie właściwe młodzik. Pomimo różnych obostrzeń zawsze znajdzie się jakiś sposób ominięcia przepisów.

Świadectwem troskliwości o lasy w Tatrach, na terenie przyszłego „Parku Natury" są wielkie łysiny na stokach gór, nad reglami w Zakopanem. U nas ludziska powodzi się nie obawiają, a Parki Natury chcą zakładać na gołych skałach.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA POMORSKA

TORUŃ. — WYROK W SPRAWIE M. KRAUSEGO. — We czwartek, 13-go b. m. w sądzie okręgowym w Toruniu, po 6-dniowej rozprawie zakończył się proces przeciwko Niemcowi Maksymiljanowi Krausemu o zdradę tajemnic wosjowych. Krause skazany został na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Rozprawom przewodniczył sędzia p. Zalewski, oskarżał prok. p. Wiśniewski, bronił Krausego adwokat Spitzer z Bydgoszczy. Za poręczeniem adwokata w wysokości 500 zł. i za zgodą prokuratora sąd wypuścił Krausego na wolność. Obydwie strony wniosły od wyroku apelację.

BYDGOSZCZ. — KUPIECTWO W BYDGOSZCZY w dn. 12 b. m. zorganizowało powszechny strajk manifestacyjny, który objął nawet dorożki samochodowe. Otwarte były tylko niektóre cukiernie, restauracje i składy tytoniowe, którym jakoby zagrożono cofnięciem koncesyj w razie przystąpienia do demonstracyj.

Ze wszystkich prawie miast i miasteczek Wielkopolski dochodzą wieści o podobnej manifestacji. (zk).

TORUŃ. — BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA. — Do mieszkańców Pomorza nadchodzą ostatnio pocztówki z Niemiec adresowane w języku niemieckim z napisami prowokacyjnemi w stosunku do Polski. Jedna z takich pocztówek z portretem Fryderyka Wielkiego z datą „9.11 1918 — 1930" nosi napis w języku niemieckim: „Skrzywdzone w drodze komedji plebiscytowej obszary musimy odzyskać! z Bogiem! święta ziemia niemiecka! Do widzenia!". Inna pocztówka z portretem dowódcy 35-ej dywizji niemieckiej, stacjonowanej przed wojną w Toruniu z napisem: „Niemiecki Toruń z Bogiem!". Pocztówka zaopatrzona jest w godła: swastykę i krzyż hackenkreutzlerowski. Obydwie pocztówki nadeszły do hotelu „Pod Orłem" w Toruniu.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W ROSJI. — J. Eminencja ks. Kardynał - Prymas wydał rozporządzenie, aby we wszystkich kościołów archidiecezji odprawione zostało w drugą niedzielę W. Postu — uroczyste nabożeństwo dla przebłagania Boskiego Serca Jezusowego za bolszewickie bluźnierstwa i świętokradztwa, oraz dla ubłagania miłosierdzia Bożego dla Rosji, aby ustało w niej prześladowanie wiary i walka z Bogiem, i aby ludy tamtejsze odzyskały pokój i swobodę.

Śladem powyższego rozporządzenia urządził Zarząd Główny Ligi Katolickiej w Poznaniu zebranie manifestacyjne w sprawie prześladowania chrześcijaństwa przez bolszewizm.

Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 16-go marca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem w Auli Uniwersytetu Poznań. Wstęp był tylko za biletami, które wydawał bezpłatnie Sekretarjat Jeneralny Ligi Katolickiej w/m. Aleje Marcinkowskiego 22, III piętro, pok. 65, w godzinach tylko między 12—2 po poł. Zarządy organizacyj mogły otrzymać większą ilość biletów dla swoich członków, zgłaszając się pod adresem jak wyżej — w podanych godzinach.

POZNAŃ. — MUZEUM WIELKOPOLSKIE otrzymało z zapisu ś. p. br. Scheinitz - Szwantowskiego, zmarłego w Krakowie zbiór obrazów olejnych, akwatel i rysunków, wartości około 100,000 zł. Wzamian zato, zarząd Muzeum obowiązany jest do utrzymywania w porządku grobowca rodzinnego zapisodawcy, znajdującego się w maj. Brudzew, w okolicy Wrześni. (zk).

POZNAŃ. — DELEGACJE 27 ZRZESZEŃ KATOLICKO - NARODOWYCH, odbyły w dn. 13 b. m. w Poznaniu zebranie w sprawie religijnego wychowania młodzieży.

Uchwalono rezolucję, domagającą się: 1) szkoły wyznaniowej, 2) zapewnienia w każdej polskiej szkole we wszystkich klasach wykłady religji katol. przez wykwalifikowane siły, 3) usuwania nauczycieli, szerzących antykatolickie ideje, 4) usunięcia żydów od nauczania dzieci polskich, 5) usunięcia wszelkiej propagandy bezbożności, 6) mianowania na ministrów W. R i O. P. tylko katolików, 7) walki z pornografją, 8) zaniechania redukcji godzin wykładu religji, 9) zaniechania zakusów szerzenia w szkołach indyferentyzmu religijnego. (zk).

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 11.